Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I, Nr. 538, Telefon administracji Nr. 595-32. Kon. P. K. O. Nr. IV-353. Prenumerata kwartalna zł. 40.—.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 3 Kraków, 20 stycznia 1946 Rok XXXIII.

Nasza chłopska polityka

Przed Kongresem Polskiego Stronnictwa Ludowego

Stwierdzić można bez najmniejszej przesady, że zbierający się tymi dniami Sejm Polskiego Ruchu Ludowego jest wydarzeniem o historycznym dla Polski znaczeniu. Zwracają się też nań nie tylko oczy całego kraju, śledzić będą z uwagą jego przebieg również polityczne koła Europy i nie tylko Europy. Boć w polityce międzynarodowej — Polska, choć nie zalicza się do koncertu wielkich mocarstw, zajmuje przecież — nie od dziś zresztą — pozycję kluczową, dzięki swemu położeniu geograficznemu na rozgraniczu między Niemcami, ZSRR i basenem naddunajskim. A znowuż w polityce polskiej Ruch Ludowy zajmuje stanowisko kluczowe, reprezentuje bowiem poglądy wielkiej części Narodu i niemniej wielką jego część skupia wokół swoich sztandarów.

Od chwili utworzenia Rządu Jedności Nar. w czerwcu ub. roku i wejścia PSL na widownię życia politycznego, stronnictwo nasze wysunęło się z miejsca na czołową pozycję w polskiej polityce wewnętrznej. Nie dlatego zresztą, żeby otrzymało — zgodnie z postanowieniami umowy moskiewskiej — odpowiedni do swej siły i wagi gatunkowej wpływ na aparat państwowy i samorządowy, oraz organizacje społeczne. Pod tym względem inne partie biją nas na głowę. Rolę swoją zawdzięcza PSL — podobnie jak przed wojną — temu, iż — wierne swej ideologii — wzięło na swoje barki obronę tych wartości i ideałów, nad którymi inni przechodzą do porządku dziennego.

O co walczymy?

W Polsce toczy się obecnie walka polityczna o niewidzianym dotychczas nasileniu, **walka o ukształtowanie oblicza Nowej Polski i o wytknięcie jej rozwoju na daleką przyszłość.** Chodzi o to, czy Polska pójdzie drogą **demokracji społecznej**, której zasady określa program Ruchu Ludowego, a w której realizacja ideału sprawiedliwości społecznej łączy się harmonijnie z realizacją ideałów wolności i braterstwa; czy też pójdzie nadal drogą **demokracji ludowej**, którą głosi i wprowadza w życie PPR i jej sojusznicy. Z prasy i radia wiadomo, jakie ten obóz głosi hasła, doświadczenie znowu wskazuje, co z tych haseł i w jaki sposób jest realizowane oraz do czego demokracja ludowa zmierza w końcowym wyniku? Wiadomo także, że obie omówione wyżej drogi prowadzą w całkiem inne strony, choć zbiegają się na dużym i bardzo ważnym odcinku, a mianowicie tam, gdzie chodzi o nasz stosunek do ZSRR i do Niemiec, do Ziem Odzyskanych oraz do zagadnienia odbudowy kraju i reform w zakresie gospodarki i oświaty, zmierzających do usunięcia tego wszystkiego, co sprowadzało upośledzenie mas chłopskich i robotniczych.

Chcąc współpracować w tym dziele i mieć możność kształtowania oblicza Nowej Polski po linii naszych ideałów społeczno-politycznych, weszliśmy do Rządu Jedności Nar. i **z tym Rządem współpracujemy, choć nasi sąsiedzi z obozu demokratycznego usiłują nas wytrącić z toru naszej chłopskiej polityki.** Chłopskiej, to znaczy i ludowej, gdyż oba te określenia oznaczają w gruncie rzeczy jedno i to samo. PPR i PPS są partiami robotniczymi, Str. Demokratyczne i Str. Pracy partiami mieszczańsko-inteligenckimi; w ich górnych władzach nie ma na ogół chłopów. — Jacy zaś chłopi są we władzach SL, o tym nie trzeba nikogo uświadamiać. **Chłopską, a zarazem ludową, jest ta polityka, której wytyczne i zasady ustalają chłopi sami, a nie żadne czynniki nadrzędne, nie jacyś zesłani z nieba lub wybrani przez drobne grupki, wodzowie.** Chłopi polscy wiedzą doskonale, która droga prowadzi do niepodległej i prawdziwie demokratycznej Polski Ludowej, nie potrzebują w ogromnej swej większości opiekunów z zewnątrz, ani proroków z wewnątrz. Przez 50 lat walczyli pod sztandarami PSL z coraz to innymi patronami i będą z nimi dalczyć nadal. Aż do skutku!

W największym wirze tej walki zapomnieć nam nie wolno ani na moment o 3 podstawowych zasadach naszej chłopskiej polityki. Są nimi: 1) bezwzględna wierność wobec naszej ideologii; 2) bezwzględna trzeźwość w ocenie sił i możliwości zarówno własnych, jak i naszych przeciwników, a 3) wiara we własny Naród i wiara w wyrobienie warstwy chłopskiej.

Wierność wobec ideologii

W ciągu 50 lat swego istnienia Ruch Ludowy przechodził różne koleje. Miał okresy wzlotów i sukcesów, miał też okresy upadku i klęsk. Nie tutaj miejsce, żeby te sprawy omawiać szczegółowiej. Jedno tylko trzeba stwierdzić, że upadki i klęski przychodziły zawsze wtedy, gdy polityka Ruchu nie szła prościutko po linii naszej ideologii, gdy schodziła z niej na trzęsawiska zgniłego kompromisu lub zbaczała na bezdroża obcej myśli politycznej. Ruch taki jak nasz, oddolny ruch mas stoi lub pada zależnie od mocy lub chwiejności swej postawy ideowej. Idea bowiem jest dla mas chłopskich gwiazdą przewodnią i gdy ta zblednie, czy utonie w mgławicy, zacząć się musi rozkład mas. Idą one wiernie za swoimi przywódcami dotąd, póki im ufają, a ufają im, jeśli rozumieją ich postępowanie z nim się godzą. Żaden szczerze demokratyczny ruch nie zniesie rozbieżności i rozdźwięków między hasłami a czynami I w tym leży jego słabość w porównaniu do odgórnych ruchów i grup elitarnych, które mogą sypać masom w oczy piasek agitacyjnych haseł, a w praktyce iść po całkiem innej linii.

Polityka w demokracji

Rzecz inna, że polityka, zwłaszcza zagraniczna lub zatrącająca o sprawy międzynarodowe polityka wewnętrzna jest dziś rzeczą za trudną i za bardzo zawiłą, żeby mogły się na niej wyznawać dobrze masy, a nawet i ludzie stojący skądinąd na świeczniku, lecz nie wtajemniczeni w jej tajniki i nie mający dostępu do potrzebnych informacji. Takich zaś, co mają ten wgląd w sprawach „wielkiej polityki", jest bardzo niewielu. Wiadomo na przykład, że o polityce zagranicznej Anglii decyduje — mimo ustroju całą gębą liberalnego i parlamentarnego — małe grono osób, a takich przykładów przytoczyćby można więcej.

Na czymże zatem polega różnica między demokracjami, w których masy ludowe mają wpływ na politykę swoich rządów, a monarchiami starego typu i dyktaturami, w których o polityce decydują jednostki, lub niewielkie kliki? Jest i to duża! Ta mianowicie, że w ustroju demokratycznym masy nie tylko powołują ludzi do kierowania sprawami państwa i społeczeństwa, lecz udzielają im również wytycznych i mogą dopilnować ich wykonania. Wytycznymi tymi są ideologie i programy polityczne, środkiem kontroli — wszelkiego rodzaju wybory.

Obdarzywszy raz zaufaniem swoich wybrańców, naród względnie partia musi pozwolić im prowadzić „wielką politykę" w ramach ideologii i programu, ale samodzielnie. Bo tylko oni są w stanie politykę taką prowadzić należycie i odpowiedzialnie. Im ramy ideologii i programu są szersze, tym ludzie, obdarzeni zaufaniem Narodu, czy danej partii, mają zadanie łatwiejsze, tym swobodniej mogą się poruszać, bardziej giętką — zależnie od potrzeb — prowadzić politykę. I na odwrót.

Nowy program PSL

Obecny Kongres naszego Stronnictwa ma za zadanie ustalić jego program społeczno-polityczny i określić jego stanowisko wobec innych partyj, zwłaszcza na okres wyborów. Ideologii swojej PSL ustalać nie potrzebuje, bo ta od początku była i jest ta sama. Zmiany polegają na dokładniejszym — w miarę potrzeby i narastania doświadczeń — ujęciu jej w słowie. Jej treść najistotniejszą stanowi niepodległość Państwa i wolność jednostki w ramach demokracji społecznej. Natomiast szczegółowy program Stronnictwa z r. 1935 ulec musi pewnym przeróbkom w związku ze zmienioną sytuacją międzynarodową i z urzeczywistnieniami szeregu naszych postulatów. Przeróbki te nie powinny jednak zacieśniać ram, dawać zbyt drobiazgowych wytycznych na przyszłość. Bo o szczegóły można się zawsze pokłócić. Z jednej strony psują one harmonię wewnątrz stronnictwa, a z drugiej utrudniają politykę na zewnątrz.

Nowy program powinien ograniczyć się właściwie do stwierdzenia, co my rozumiemy pod mianem demokracji społecznej w zakresie polityczno-ustrojowym oraz społeczno-gospodarczym i oświatowo-kulturalnym. Jakim zaś sposobem i w jakim tempie te zasady mają być realizowane w skali państwowej, o tym musi decydować swobodnie nasze kierownictwo.

(Dokończenie na str. 2).

(Nasza chłopska polityka)

Trzeba tylko wybrać do władz naczelnych takich ludzi, którzy dają pełną gwarancję, że wytycznym programu nie tylko się nie sprzeniewierzą, ale będą je wcielać w życie z całym entuzjazmem i z całym poświęceniem.

Realizm i kompromis

Stronnictwo nasze dowiem dźwiga dziś na swoich barkach olbrzymi ciężar współodpowiedzialności za losy Państwa i Narodu, a działa i działać będzie jeszcze przez długi okres w warunkach niesłychanie trudnych, znacznie trudniejszych niż przed wojną, niż kiedykolwiek przedtem. Trudnościom tym sprostać może i stanąć na wysokości zadania — tylko prowadząc politykę trzeźwą, wyprana z wszelkich uczuciowych nalotów i nastrojów, kierując się w niej odczuciem rzeczywistości międzynarodowej i krajowej oraz przeprowadzanym na zimno obrachunkiem możliwości własnych i cudzych. Może i dobrze się stało, że to brzemię odpowiedzialności za przyszłość Narodu spada w tych ciężkich dlań czasach w głównej mierze na barki chłopskie. Bo w chłopskiej przede wszystkim naturze leży realizm, na „chłopski rozum" składa się głębokie poczucie odpowiedzialności oraz wynikająca stąd ostrożność w ocenie sytuacji, niechęć i nieufność wobec czysto rozumowych i zazwyczaj od życia oderwanych kombinacyj, które jakże często dyktowane są „pobożnymi życzeniami" i marzeniami; a dalej — nie poddawanie się nastrojom chwili pod wpływem nadziei lub zwątpienia, oraz umiar w stawianiu sobie zadań i cierpliwość w dążeniu do ich urzeczywistnienia. A tego realizmu i umiaru i tej cierpliwości w polityce wielkiej i małej, to już nam Polakom brakuje najwięcej, jak to wykazały dzieje ostatniego 150-lecia.

Wymienione wyżej cechy chłopskiego myślenia i działania sprawiają, że chłopski ruch polityczny skłonny jest — jak żaden bodaj inny — do kompromisu. Kompromis zaś jest istotą wszelkiej pokojowej i demokratycznej zarazem polityki. Bo jeśli życie międzynarodowe i społeczne nie ma popadać raz po raz w stan zapalny i ciężkie przesilenia, to nie może ani przeskakiwać ciągle z jednej skrajności w drugą, ani staczać się po równi pochyłej ku jednej krawędzi, lecz musi iść „złotym środkiem", drogą uzgadniania sprzecznych zasad i interesów.

Kompromis odpada, jako środek polityki, tylko tam, gdzie chodzi o usunięcie rzeczy, zrodzonych przez gwałt, zbrodnię lub krzywdę ludzką, przez wyzysk i ucisk. Jeśli jednak gwałtu, wyzysku i ucisku, jednej zbrodni i krzywdy nie chce się zastąpić drugim czy drugą, to uniknąć tego można jedynie przy pomocy kompromisu. Oczywiście kompromisu nie zgniłego, który jest zdradą własnych ideałów, nie zaś tylko odłożeniem ich pełnej realizacji do czasu, gdy przeciwdziałające tej realizacji opory osłabną lub znikną. Albowiem od kompromisu zgniłego lepszą jest walka, nawet walka beznadziejna.

Droga kompromisu jest siłą rzeczy drogą trudną, bo i dłuższą i mniej popularną. Zwłaszcza rycerskiej nawskroś naturze polskiej odpowiada bez porównania więcej walić do celu drogą najkrótszą, bez względu na przeszkody i własne siły. Zarówno nasza historia, jak i dzieje ostatniego dziesięciolecia, bezprzykładna klęska i ruina i bezprzykładne zbrodnie Niemiec i Japonii wskazują aż nazbyt dobitnie, jak to źle jest stracić nerwy, postawić sobie zbyt wygórowane cele i zmierzać do ich osiągnięcia bez względu na wszelkie przeszkody.

Wiary w Naród i w Ruch Ludowy

Brak umiaru i niechęć do kompromisu cechują ludzi albo nerwowo chorych, albo opętanych żądzą władzy czy bogactw, albo wreszcie tych, co nie mają wiary w siły swoje, względnie swojego narodu. Na kompromis nie pójdzie nigdy ten, kto nie wierzy głęboko w słuszność swej sprawy i swej ideologii, nie ma przekonania, że — mimo nawet dłuższej zwłoki — partia czy naród nie straci z czasem z oczu ani celu ani nie uroni nic ze sił już posiadanych a potrzebnych do osiągnięcia tegoż. Człowiek, który ma wiarę w człowieka i w naród, nie będzie nigdy rewolucjonistą; rewolucje bowiem mają sens tylko w krajach, gdzie większość społeczeństwa stoi na niskim stopniu politycznego uświadomienia.

My ludowcy możemy sobie pozwolić — w razie koniecznej potrzeby — na kompromisy, gdyż ożywia nas wiara w zdrowy instynkt i wyrobienie polityczne zarówno warstwy chłopskiej, jak i całego Narodu. Wiemy, że nie wolno — bez nieodwołalnej potrzeby — stawiać losów kraju na jedną kartę, wierząc równocześnie, że Naród nie zagubi swej drogi dlatego, że pójdzie dłuższą i że chłopi nie porzucą swojej ideologii i sztandaru PSL dlatego tylko, że stronnictwo nasze nie uzyskało już dzisiaj zwycięstwa. W dziejach Polski i w dziejach warstwy chłopskiej w ostatnim 150-leciu nie wiele było chwil jasnych i zwycięstw, a za to dużo nieszczęść i klęsk. Mimo to jednak ani Naród, ani tworząca jego trzon i rdzeń warstwa chłopska nic nie straciły ze swej tężyzny, zahartowały się w walce, nabrały jeszcze roznachu i krzepkości. I Naród i chłop polski maszerują powoli, ale stale i wytrwale ku lepszej przyszłości. I do niej z pewnością dojdą, jeśli nie dadzą się zepchnąć z drogi żadnym trudnościom, jeśli zachowają świadomość swej siły i swej misji. Świadomość ta będzie opromieniać bez wątpienia nasz Kongres i promieniować zeń na cały kraj.

karb.

Zgon Wielkiego Uczonego i Obywatela

S. p. Stanisław Kutrzeba

W dniu 7 stycznia przestało bić serce Wielkiego Polaka, profesora Uniw. Jagiell., Prezesa Polskiej Akademii Umiejętności, *Stanisława Kutrzeby*.

Syn krakowskiej rodziny mieszczańskiej — własnym mozołem i trudem, dzięki niepospolitym zdolnościom swego jasnego i wszechstronnego umysłu — wysunął się na czoło tych, którzy swymi pracami budowali gmach nauki polskiej i jej imię rozsławiali w świecie.

W Polsce stał się głośnym, gdy przed 40-tu laty ogłosił książkę p. t. *„Zarys historii ustroju Polski"*, w której przedstawił dzieje urządzeń społecznych i politycznych naszego narodu od pierwocin Państwa Polskiego aż po ostatni rozbiór. Tam, po raz pierwszy w nauce polskiej, dał również pełny obraz prawnego położenia włościan, przedstawiając czynniki, które wpłynęły na to różniczkowanie się społeczeństwa polskiego, na powstanie warstwy kmiecej i na powolne ograniczanie jej praw i swobód zakończone przypisaniem chłopa do ziemi, niemal zupełnym zniesieniem samorządu gromadzkiego i upowszechnieniem się coraz cięższej pańszczyzny. Jego znakomite prace drukowane i artykuły liczą się na setki; wychował też wielu młodych badaczy, z których niejeden wykłada dziś w szkołach wyższych.

Stan. Kutrzeba, choć go głównie — jako uczonego historyka — interesowała przeszłość naszego narodu, pilnie śledził bieg spraw publicznych i w ważnych dla nas chwilach zabierał zawsze głos, by dać wyraz swym przekonaniom, opartym na głębokim przemyśleniu i realnej ocenie rzeczywistości. Znając i dobrze rozumiejąc nasze dzieje, wiedział, iż śmiertelnym wrogiem naszego narodu są Niemcy i że między nimi a nami nigdy nie może być zgody. W czasie wojny 1914—18, gdy wielu łączyło możliwość odzyskania niepodległości ze zwycięstwem sprzymierzonej z Prusami Austrii, Stan. Kutrzeba, jako redaktor polityczny krakowskiego dziennika „Głosu Narodu" wierzył, że tylko klęska niemieckiej Austrii i Rzeszy może nam przynieść zwycięstwo. I nigdy w zwycięstwo to nie wątpił, tak jak ani chwili nie zwątpił w klęskę Niemiec, gdy oszalały i zbrodniczy hitleryzm rozpoczął wojnę o podbicie świata.

Niemcy, którzy dobrze znali działalność naukową prof. Kutrzeby, redaktora prac zbiorowych poświęconych wykazaniu polskości Gdańska i Śląska, wywieźli Go wraz z innymi uczonymi polskimi z Krakowa *do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.* Więzienie nie złamało Jego ducha, ale niebezpiecznie osłabiło Jego organizm. Mimo nadwątlonych sił z szczególnym zapałem i z ofiarnością wyjątkową przewodniczył w r. 1944 Komitetowi niesienia pomocy wysiedlonym mieszkańcom Warszawy, licząc równocześnie dni, w których oręż naszych sprzymierzeńców przyniesie nam wreszcie z utęsknieniem wyczekiwaną wolność. Zdawał sobie sprawę, że wyswobodzona Polska inną być musi od przedwojennej; że — mimo klęski Hitlera — Niemcy będą zawsze groźne, szczególnie dla nas, którzy pierwsi oparliśmy się ich przynętom i groźbom; że, chcąc mieć pewność trwałego pokoju, musimy mieć sprzymierzeńców na wschodzie i na zachodzie. Stąd więc należał do rzeczników porozumienia niepodległej i suwerennej Polski ze Związkiem Radzieckim. I dlatego, choć schorowany, podjął się udziału w konferencji moskiewskiej, która doprowadziła do powstania Rządu Jedności Nar.

Powrócił do Krakowa z tak złym stanem zdrowia, że musiał natychmiast poddać się operacji. Osłabione serce nie pozwoliło na drugą niezbędną operację. Zdawał sobie sprawę, że zbliża się śmierć. Nie lękał się jej. Jego jedyną troską była Polska i jej dola, oraz przyszłość nauki polskiej, tego głównego filaru naszej kultury, której sam był najświetniejszym przedstawicielem.

Nad grobem Jego chylą się kirem pokryte sztandary polskiej nauki i niespokojnym tętnem biją serca tych wszystkich Polaków, którzy dobrze wiedzą, że w chwilach dla nas przełomowych, schodzą z tego świata ludzie wielcy, niezastąpieni. Do tych bowiem, jakże już nielicznych, należał Stanisław Kutrzeba.

Adam [illegible]

Radiofonizacja kraju

Polskie Radio posiada w tej chwili 9 stacyj nadawczych i 170.000 radioabonentów. Jak z tego widać, rozwój radiofonizacji kraju postępuje b. wolno, głównie z powodu braku odbiorników. W wojew. krakowskim zradiofonizowanych jest 50 wsi. Linie łączące je z Krakowem mają łącznej długości 335 km. Koszt radiofonizacji jednej wsi wynosi ok. 28.000 zł, a głośnik wraz z instalacją mieszkaniową kosztuje 350 zł. W Polsce mamy już 3 fabryki wyrabiające masowo głośniki. Na skutek wojny Polskie Radio poniosło straty na sumę 15.830.000 zł. przedwojennych, a radioabonenci na sumę 269.460.000 zł. przedwojennych.

Nie potrzeba dodawać, jak ogromną rolę radio ma do spełnienia, zwłaszcza na wsi. Jeśli jednak ma ją odegrać, to musi skończyć raz wreszcie z dziką propagandą polityczną, która obrzydziła większość społeczeństwa naszego od radia odstręcza, a zabrać się do uczciwej pracy, dostarczyć słuchaczom wartościowej rozrywki pod postacią muzyki, popularnych lecz interesujących odczytów i pogadanek z różnych dziedzin nauki, słuchowisk artystycznych i t. p. Żeby jednak stanąć na wysokości zadania i stać się nieodzowną potrzebą szerokich mas, radio nasze musi zdać sobie sprawę, że mówi do Narodu, który nie pozwoli się ogłupiać pierwszą gorszą agitacją, musi dostosować swoją postawę duchową i ideologiczną do postawy i ideologii olbrzymiej większości społeczeństwa. W przeciwnym razie będzie rzeczą niepotrzebną i będzie mówiło do... obrazu, albo do ściany.

Tygodniowy przegląd polityczny

1. Zgromadzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych

Ubiegły tydzień stał w całym dosłownie świecie pod znakiem pierwszego plenarnego zgromadzenia Organizacji Narodów Zjedn. (ONZ), którego uroczyste otwarcie odbyło się 10 stycznia w historycznym Central Hallu w gmachu Westminsteru w Londynie. W zgromadzeniu bierze udział ok. 2.000 dalegatów, reprezentujących 51 narodów, z których każdy ma w głosowaniu 1 głos. Na otwarciu zgromadzenia wygłosił mowę premier angielski Attlee, stwierdzając m. in.: „obecnie musimy uznać głęboką prawdę, wypowiedzianą w swoim czasie przez delegata radzieckiego w Genewie, że pokój jest niepodzielny. Liga Narodów nie umiała zapobiec agresji japońskiej na Dalekim Wschodzie oraz napaści dyktatorów włoskich i niemieckich, co doprowadziło następnie do całkowitego załamania się starego porządku. Powinno nas to nauczyć, że los każdego z nas związany jest z losami świata jako całości, oraz, że wszyscy jesteśmy członkami jednej międzynarodowej społeczności. Uważam wolność jednostki w państwie za konieczne dopełnienie wolności państwa w światowej rodzinie narodów. Sprawiedliwość społeczna i najwyższa stopa życiowa dla wszystkich są czynnikiem i podstawą trwałego pokoju na świecie..."

Następnie zgromadzenie wybrało swoim stałym przewodniczącym dra Spaaka, belgijskiego ministra spraw zagr. i 7 jego zastępców, którymi zostali szefowie delegacyj: chińskiej (Sziczuan), francuskiej (Bidault), radzieckiej (Wyszyńskii), angielskiej (Attlee), amerykańskiej (Byrnes) oraz Unii Południ.-Afrykańskiej i Wenezueli. Przewodniczącym komisji politycznej i bezpieczeństwa został delegat Manuilski, komisji ekonomicznej i finansowej dr Konderski z Polski, komisji społecznej i kulturalnej Peter Fraser z Nowej Zelandii, komisji dla spraw powiernictwa (krajów mandatowych) — dr Machincon z Urugwaju, komisji administracyjnej — Saris el Kuri z Syrii, komisji prawniczej — Ximenes z Panamy.

Najważniejszy organ ONZ — **Rada Bezpieczeństwa**, ponosząca przed Zgromadzeniem odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa, składa się z 11 członków, 5 stałych (Stany Zjedn., ZSRR, Anglia, Chiny i Francja) i 6 niestałych, z czego 3 wybieranych na 2 lata, a 3 na 1 rok. Na 2 lata wybrano do Rady: Brazylię, Australię i Polskę (wylosowaliśmy to miejsce, rywalizując z Holandią), a na 1 rok — Egipt, Meksyk i Holandię. Na członków Rady Gospodarczo-Społecznej wybrano: Chile, Chiny, Norwegię, Anglię, Peru, ZSRR, Stany Zjedn., Kanadę, Francję, Indie, Belgię, Ukrainę, Kubę, Grecję, Czechosłowację, Kolumbię, Liban.

Poza tym Zgromadzenie ma jeszcze wybrać sekretarza generalnego ONZ, którego kandydaturę wysunie Rada Bezp, a którym zostać musi jakiś wybitny mąż, gdyż będzie on sercem i mózgiem ONZ., od jego też talentów zależeć będzie w dużej mierze pomyślny rozwój tego pierwszego parlamentu światowego.

Cele i charakter O. N. Z.

Mówimy „pierwszego", gdyż stworzona po I-ej wojnie światowej Liga Narodów, nie stała się — wbrew nadziejom jej twórcy prezydenta Wilsona — takim parlamentem, skoro nie weszły do niej obie największe potęgi świata: Stany Zjedn. i ZSRR. Dlatego też znikła ona bez śladu w odmętach II wojny światowej.

Stworzona obecnie ONZ wzoruje się wprawdzie z konieczności pod względem organizacji na Lidze Narodów, ale oparta jest ona na całkiem odmiennych podstawach, a wskutek tego również pod względem organizacji przewyższa swoją poprzedniczkę. Wspólne dla nich obu są: Zgromadzenie ogólne wszystkich członków, Rada Bezpieczeństwa, w skład której wchodzą tylko niektóre państwa, Międzynar. Trybunał Sprawiedliwości i Sekretariat. Uchwalona w San Francisco Karta Narodów Zjedn. przewiduje ponad to Radę Powierniczą dla terytoriów mandatowych (kolonij poniemieckich, powłoskich i pojapońskich) i Rady Gospodarczej i Społecznej.

Zasadnicza różnica między ONZ i Ligą Narodów polega na tym, że ONZ zrywa ostatecznie z fikcją politycznej równości państw, oddając decyzję o losach świata w ręce 5 mocarstw, z których każde musi być członkiem ONZ. Dalsza różnica wyraża się w wyposażeniu złożonej z 11 członków Rady Bezp. w znacznie szersze uprawnienia. Jest ona, zgodnie ze statutem ONZ, jedynym ciałem, powołanym do przedsiębrania kroków na wypadek zagrożenia pokoju światowego i ma do swej dyspozycji Komisję Sztabu Gen., składającą się z szefów sztabu 5 wielkich mocarstw. Rada Bezp. może interweniować nie tylko wtedy, gdy jakieś państwo ucieka się do wojny, lecz również w razie zaistnienia samej możliwości zagrożenia pokoju. Kwestie takie ma prawo przedkładać Radzie sekretarz gen. ONZ.

Narody świata oddają po raz wtóry swój los w ręce potężnej organizacji, która ma się stać narzędziem utrzymania raz na zawsze pokoju i prawdziwą groźbą dla tych, co by go chcieli zakłócić. Korzystając ze smutnych doświadczeń Ligi Narodów, świadoma swej doniosłej lecz trudnej roli, rozpoczęła ONZ swe pierwsze prace w ciężkich warunkach. Państwa średnie i małe zrozumiały, że wielkie mocarstwa są najbardziej powołane do dźwigania ciężaru odpowiedzialności za szczęście ludzkości. — Pragną jednak mniejsze państwa, by ich interesy i postulaty nie były lekceważone lub zapoznawane w wyniku decyzji mocarstw, dążą do zdemokratyzowania ONZ.

W tym kierunku zmierza umieszczony na porządku dziennym Zgromadzenia wniosek Kuby w sprawie ścisłego sformułowania międzynarodowych obowiązków państw, należących do ONZ. Sprawy stosunku mniejszych państw do wielkich mocarstw będą rozpatrywane niewątpliwie przy omawianiu najrozmaitszych zagadnień polityki międzynar., jak np. sprawy stosunku Syrii i Libanu do Anglii i Francji, sprawy Palestyny i Indonezji holenderskiej (Jawa), a być może również zagadnienia cieśnin tureckich (Dardanele i Bosfor) i sporu radziecko-irańskiego. Nie braknie zatem sposobności do dyskusji i podejmowania uchwał, które skadać się będą na kodeks nowego prawa międzynarodowego.

Będzie się zgromadzenie musiało zająć również wnioskiem Anglii w sprawie podporządkowania UNRRA Organizacji Narodów Zjedn. oraz wnioskiem 3 gównych mocarstw w sprawie utworzenia komisji kontroli energii atomowej. Ta ostatnia sprawa należy bezsprzecznie do najdelikatniejszych, stanowi bowiem największą groźbę dla przyszłego pokoju. Komisja wspomniana nie będzie miała prawa badania sposobów produkcji energii atomowej, ani możliwości uzyskania informacji, które by były tajemnicą i których by nie udzielono dobrowolnie. Nawet w zakresie wymiany podstawowych informacji naukowych dla celów pokojowych Komisja ma jedynie prawo dawać zalecenia i nikt nie może zmusić żadnego państwa do udzielenia komisji jakichkolwiek informacyj, gdyż o tych sprawach decyduje Rada Bezp., a ta nie może powziąć decyzji bez zgody jednego z mocarstw.

Bomba atomowa pozostaje zatem nadal tajemnicą. Na konferencji prasowej w dniu 8-go stycznia prezydent Truman oświadczył„ że Stany Zjedn. nie mają powodu wierzyć, aby ktokolwiek posiadał tę tajemnicę lub wyprodukował daleko potężniejszą bombę niż Amerykanie i uspokoił opinię w związku ze stworzeniem Komisji Kontroli Energii Atomowej. Oświadczenie prezydenta Stanów Zjedn. pozostawało zapewne w związku z wiadomością o wynalezieniu przez 5 uczonych radzieckich nowej bomby atamowej, której działanie przewyższa wielokrotnie siłę wybuchu bomby anglo-amerykańskiej.

Kłopoty Stanów Zjednoczonych

Skoro jesteśmy przy Stanach Zpedn., to warto wspomnieć, że kraj ten zalewany jest nadal falą strajków, wybuchających w coraz to innych gałęziach przemysłu na tle zatargów o podwyższenie płac pracownikom. W tej chwili strajkuje już na terenie Stanów około 400.000 ludzi i liczba ta raczej rośnie niż się zmniejsza. Niesłychanie dotkliwie dał się odczuć całym Stanom strajk pracowników telefonicznych i telegraficznych, gdyż unieruchomił on w dużej mierze życie gospodarcze, towarzyskie itd. Żeby skończyć raz z tą sytuacją, prez. Truman zmierza podobnoć do upaństwowienia, względnie oddania pod kontrolę państwa całego szeregu przemysłów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Drugim ważnym problemem Stanów Zjedn. jest demobilizacja armii. Nie może ona być przeprowadzona pośpiesznie ze względu na sytuację polityczną i gospodarczą (groźba bezrobocia) oraz konieczność okupowania Niemiec i Japonii, a tymczasem żołnierze chcą wracać do domów i urządzają pod tym hasłem demonstracje i awantury.

Chiny, Jawa, Iran i Turcja

Z innych spraw pozaeuropejskich zanotować trzeba przede wszystkim doprowadzenie do skutku przez amerykańskiego wysłannika, gen. Marshalla, **zaprzestania działań wojennych w Chinach** między wojskami rządu narodowego marsz. Czangkaiszeka i wojskami komunistycznymi. Natomiast na Jawie sytuacja jest nadal nie wyjaśniona. Podobnie w Persji, gdzie zanosi się na ustąpienie rządu premiera Hakimi. Rząd ten nie chce się zgodzić na propozycję angloamerykańską w sprawie utworzenia komisji, złożonej z przedstawicieli Wielkiej Trójki, która by miała za cel zbadać sytuację w kraju.

Nie ma również **odprężenia w stosunkach turecko-radzieckich.** ZSRR żąda dla siebie baz wzdłuż cieśnin (Dardanele i Bosfor), stawiając to jako jeden z warunków wznowienia paktu przyjaźni z Turcją, która wolałaby pertraktować w tej sprawie raczej na forum ONZ niż w dwustronnych rozmowach z ZSSR.

Sprawy bałkańskie

Jeśli chodzi o Europę, to ostatnimi czasy najwięcej uwagi ściągały na siebie rokowania zmierzające do przebudowy rządu rumuńskiego i bułgarskiego. zgodnie z uchwałami ostatniej konferencji moskiewskiej. W **Rumunii** komisja złożona z Wyszyńskiego, Kerra i Harrimana doprowadziła istotnie do pomyślnego wyniku. Rząd dra Grozy został uzupełniony 2 ministrami bez teki, z których jeden (Michał Romiceanu) jest przedstawicielem nar. partii chłopskiej (zaranistów) J. Maniu, a drugi (Emil Haciegannu) — partii liberalnej D. Bratianu. Poza tym rząd rumuński ogłosił deklarację, że 1) powszechne wybory do Zgromadzenia Nar. zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie; 2) że będą przeprowadzone w warunkach całkowitej swobody z udziałem wszystkich demokratycznych i antyfaszystowskich partyj, które będą miały prawo wystawić swoich kandydatów i 3) że rząd zapewnia wolność prasy, słowa, wyznań i stowarzyszeń.

Natomiast w **Bułgarii** do ugody na razie nie doszło, jakkolwiek Wyszyński bawił przez kilka dni w Sofii, a premier bułg. Georgiew w Moskwie, gdzie konferował ze Stalinem. Przedstawiciele partii chłopskiej (Pietkow) i socjaldemokratycznej (Lubezew) wysunęli żądanie, by zmieniono obsadę ministerstwa spraw wewn., rozwiązano niedawno wybrany parlament i rozpisano nowe wybory na podstawie innej ordynacji.

Grecja znajduje się nadal w ogniu walk wewnętrznych. Centrowy rząd Sofulisa stracił wkrótce poparcie skrajnej lewicy (EAM), która domaga się decydującego udziału w rządzie, a tym czasem organizuje strajki w całym kraju, pogłębiające jeszcze bardziej już i tak niesłychanie ciężką sytuację gospodarczą. Próbuje ją ratować Ameryka, udzielając Grecji pożyczki w wysokości 300 milionów dolarów.

(Dokończenie na pół stronie).

Wiadomości Kobiece

REDAGUJE OKRĘGOWA SEKCJA KOBIET PSL.

Z powrotem na dawnym szlaku...

Apel Okręgowej Sekcji Kobiet PSL

Po paru miesięcznym poszukiwaniu najlepszych form organizacyjnych, znowu jesteśmy **w Sekcjach Kobiet Polskiego Str. Ludowego!** Nam kobietom wiejskim Małopolski znana jest ta forma pracy, bowiem już w roku 1937 Zarząd Okręgowy Krakowski, widząc, że w szeregach ludowych zjawiają się masowo kobiety zgodził się, abyśmy pracę naszą prowadziły w Sekcjach Kobiet. Następnie został opracowany i przez N. K .W. zatwierdzony regulamin Sekcyj Kobiet, które też szybko zaczęły powstawać i na innych terenach Polski. Przed wojną, mimo ciężkich utarczek z sanacją w Okręgu naszym było około 300 Sekcyj. Przodowały powiaty: bocheński, myślenicki, sądecki, limanowski i inne.. Same, bez żadnych płatnych instruktorek organizację naszą niosłyśmy od wsi do wsi w warunkach niezmiernie trudnych, które nas nie tylko nie zrażały, ale przeciwnie zapalały jeszcze do pracy! Pamiętacie te czasy Kobiety!

Przyszła wojna. Ruch Ludowy nie tylko nie zamarł, ale w ciężkiej walce jeszcze się zahartował, ugruntował! I my, kobiety w latach wojny gorąco wspierałyśmy Ruch Ludowy w tej walce. Mężowie nasi poszli do ciężkiej, konspiracyjnej roboty, na nasze barki spadła cała troska o rodzinę, o gospodarstwo. Trzeba było dostarczyć mężowi żywność, pieniądze, bieliznę, a równocześnie drżeć o jego życie i o to, co będzie z resztą rodziny, w razie wsypy. A ileż to z naszych szeregów przypłaciło tę współpracę obozem w Oświęcimiu jak: ob. Mikołajczykowa, żona naszego prezesa, Masiowa, córka Prezesa Witosa, Rzeźnikowa z Wierzchosławic, wzięta za męża i prawdopodobnie zamęczona w obozie i wiele innych.

Ale praca konspiracyjna i naszych rąk żądała! Przydzielono nam rozwózkę bibuły — gazet konspiracyjnych, broni, łączność między ogniwami organizacyjnymi, a później przygotowanie fachowej pomocy sanitarnej na wypadek zbrojnej walki z okupantem. Do tej pracy dodałyśmy pracę nad ideologicznym i społecznym pogłębieniem kobiety wiejskiej przez tajne kursy korespondencyjne i naszą kobiecą prasę. Abyśmy mogły lepiej wywiązać się z pracy w porozumieniu z naczelnymi władzami Ruchu Ludowego utworzyłyśmy w roku 1943 tajną organizację

„LUDOWY ZWIĄZEK KOBIET".

Centrala tej organizacji w Warszawie wydawała tajne pismo kobiece „Żywię", po województwach też wychodziły biuletyny. Na nasz Okręg szło pismo „Wiadomości Kobiece". Mimo bardzo ciężkich warunków konspiracyjnych organizacja nasza wzrastała z dniem każdym. Liczyłyśmy 12 tys. członkiń w Gubernatorstwie!!

Obecnie wracamy na dawne znajome drogi do Sekcyj Kobiet by i tu prowadzić pracę nad politycznym, społecznym i gospodarczym podniesieniem kobiety wiejskiej. Wprawdzie ramy Sekcji są wązkie, węższe od ram samodzielnej Organizacji kobiecej, ale i w tych granicach możemy dużo zrobić. Najważniejsza sprawa to, aby jak najwięcej kobiet wciągnąć w szeregi ludowe!

Poza Sekcją nie powinna się plątać żadna rozsądna kobieta wiejska. Jeśli naprawdę chcemy, aby dzieciom naszym lepiej było na świecie, musimy zrozumieć, że nie w pojedynkę, ale pracą zwartą z pomocą silnej organizacji lepszą przyszłość wsi możemy jedynie zabezpieczyć! W szeregach naszych muszą stanąć kobiety całą swoją masą. Choć ciągle mamy pełne garście roboty w naszych domach i gospodarstwach, musimy znaleść czas, aby iść na zebranie, zadecydować o takim czy innym programie pracy, któryby podniósł wieś z biedy. Żyjemy w bardzo ważnym okresie historycznym, w którym toczy się, wprawdzie bez huku armat, ale jednak istna wojna o to czym ma być chłop polski. Przecież my kobiety wiejskie na tyle już jesteśmy rozgarnięte, że w takiej chwili potrafimy powiedzieć: robota w chałupie nie ucieknie, do końca życia mamy czas na nią, a o sprawach publicznych trzeba nam jednak pomyśleć teraz, bo wieś może tę walkę wygrać, ale może ją i przegrać, żeby na nas nie spadła odpowiedzialność, iż zamiast iść ławą z naszymi mężami i braćmi, tośmy się przy drobiazgach domowych guzdrały!

Każda z nas jest odpowiedzialna za to, co się stanie, ale ta, która ma więcej rozumu, jest bardziej odpowiedzialna od innych za przyszłość wsi, za siłę naszej organizacji chłopskiej, za to, aby w szeregach Sekcji Kobiet znalazły się wszystkie jej sąsiadki. Na kogoż mamy się oglądać? Na czyją pomoc czekać? Możemy być pewne, że bezinteresownie nikt nam nie będzie pomagał, a zatem nie czekajmy na pomoc, ale jak przed wojną — same, kobiety wiejskie, idźmy od wsi do wsi i nieśmy naszą organizację. Zapał nasz wyrówna to, co może małowprawny język wypowiedzieć nie potrafi. Niech nie będzie wsi, w którejby nie było naszej Sekcji, Ruch nasz Ludowy musi być wielkim powszechnym Ruchem wsiowym, a bez naszego poparcia, jakże nim się stanie?

H. Mierzwina

Od Redakcji

Na posiedzeniu dyrekcji Spółdzielni Wyd. „Piast" w Krakowie zapadła uchwała, że na każdego 1. miesiąca będzie wychodził **dodatek** kobiecy „Wiadomości Kobiece", redagowany przy współpracy Woj. Sekcji Kobiet P. S. L. w celu ułatwienia pracy organizacyjnej wśród kobiet wiejskich. Wierzymy, że przyjdziecie nam z pomocą. Kobiety, aby dział ten był pożyteczny dla wsi, że „Piast" będzie nie tylko pismem prenumerowanym i czytanym przez chłopów, ale i kobiety wiejskie! Od Was też kobiety z gromad oczekujemy ciekawych artykułów do naszego działu.

—oOo—

Przedszkola

Stoimy na stanowisku, że najlepszą, przez naturę samą dla dziecka upatrzoną wychowawczynią jest jego rodzona matka, o ile do tego ma powołanie i odpowiednie przygotowanie. Co do pierwszego — to rzecz nie ulega dyskusji. Co do drugiego — to z tem już gorzej. Kto tam i kiedy przygotowywał kobietę wiejską do zadań wychowawczych! Tyle, co pamięta z metod swojej matki, tyle, co ją życie samo nauczyło! To jednak jest za mało! Żeby dziecko wychować na takiego człowieka, który we współżyciu z ludźmi znajdzie szczęście i zadowolenie, trzeba mieć dość dużo i daru bożego i wiadomości. Nim je zdobędziemy, zejdzie zapewne jeszcze dużo czasu.

Tymczasem już dziś z miejsca mogłybyśmy dzieci poddać fachowemu wychowaniu w przedszkolach, czy dziecińcach. W niektórych powiatach istnieje już dość dużo przedszkoli i dziecińców. Zakłada je i Biuro Rolne i Inspektoraty Szkolne i Samopomoc Chłopska, słowem opanowała ludzi gorączka zakładania przedszkoli na wsi.

Według nas najbardziej powołanym do tej sprawy byłby chyba Inspektorat Szkolny, wszak przedszkole to wychowanie i nauka, żeby się te instytucje nie wypaczyły, dobrego potrzebują nadzoru i fachowej opieki!

W niektórych, jak wyżej powiedziałam, powiatach, z ludnością uspołecznioną, istnieje już dość dużo przedszkoli, ale w powiatach mniej wyrobionych sprawa przedszkoli idzie bardzo opornie, ba — są nawet wypadki, że nieuświadomione kobiety zarzekają się, że nie chcą przedszkoli, że to każde dziecko matce w chałupie jest potrzebne, że tego, czy tamtego brakuje.. To nie dzieci dla nas żyją, ale my ich rodzice dla dzieci! tak jest w całej naturze, wśród roślin, zwierząt, a tembardziej tak powinno być wśród ludzi.

Jako matki jesteśmy obowiązane dołożyć wszystkich sił, aby usunąć każdą przeszkodę, która zagradza dziecku drogę do lepszego jutra. Każdy zaś dobrze wie o tem, że oświata i dobre wychowanie, to najlepsza gwarancja szczęścia człowieka na ziemi. Skoro zaś dziecko nasze i oświatę i wychowanie może zyskać w przedszkolu, dołóżmyż wszystkich sił, aby w każdej wsi było przynajmniej jedno przedszkole, a gdy wieś jest rozwleczona i ma dużo dzieci, dla każdych 30 do 40 dzieci mogłoby być osobne przedszkole w różnych przysiołkach do danej wsi należących.

Przedszkole musi prowadzić fachowa siła, która też musi wiedzieć czego wieś w dziedzinie wychowania od niej żąda, w jakim kierunku zorganizowana w wielki Ruch Ludowy wieś chce wychować swoje młode pokolenie, dlatego też zamiast pchać do pierwszej z brzegu szkoły dziewczęta wiejskie, należałoby wyrobione w ruchu młodzieżowym kierować do szkół przedszkolarskich i nauczycielskich, aby dzieci chłopskie miały kiedyś swoje wiejskie wychowawczynie. Kuratorium Szkolne Krakowskie, aby przygotować zastęp przedszkolarek, urządza właśnie od 15 I. ośmiotygodniowy kurs przedszkolarski w Rabce, a od marca kurs taki ma być też w Krakowie. Bliższych informacji zasięgnąć: Kraków, Podbrzezie 3. Państwowe Seminarium dla wychowawczyń przedszkoli. Kobiety Ruchu Ludowego muszą wiele czasu poświęcić tej ważnej sprawie.

Od dnia 15. I. odbędzie się też trzechmiesięczny kurs w Krakowie, który ma przygotować działaczki dla poszczególnych powiatów, które na miejscu, u siebie zajęłyby się sprawą opieki nad matką i dzieckiem. Zgłoszenia w tej sprawie przez powiat do Sekcji Woj. w Krakowie.

S. K.

Z życia organizacyjnego

W związku z koniecznością wszczęcia pracy organizacyjnej wśród kobiet wiejskich w ramach Polskiego Stronnictwa Ludowego został powołany przez Naczelny Komitet Wykonawczy P. S. L. w Warszawie „Wydział Kobiecy", jako najwyższa komórka organizacyjna, zaś przy Zarządach woj., powiatowych, gminnych i gromadzkich będą utworzone Sekcje Kobiet. Sekcje Kobiet będą się w pracach swych kierować własnym regulaminem, który zostanie rozesłany w teren po Kongresie. Legitymacje wykupują kobiety w Kołach Ludowych.

—:O:—

Skład Sekcji Kobiet woj. krakowskiego

Zarząd okręgowy krakowski powołał do życia Sekcję Kobiet dla woj. krakowskiego w składzie **następującym:**

Przewodnicząca: Helena Mierzwina z Krakowa,

Zastępczyni: Maria Sowina z Bocheńskiego.

Sekretarka: Barbara Matusowa (Kwiatkowska) z Krakowa,

Skarbniczka: Maria Sendorkowa z Krakowa.

Dyżury Sekcji w lokalu P. S. L. Kraków, Basztowa 17 od godz. 11 do 13 we wtorki i piątki.

Sekcja Kobiet przy Miejskim Kole Ludowym w Krakowie ma lokal: Kraków św. Marka 25, codziennie od 11 do 1.

Od 15. I. będzie też czynny klub.

Niszczeją zabytki kultury ludowej

Wprowadzając się na Wawel, Niemcy wyrzucili zeń zbiory Muzeum Etnograficznego, jedynego dziś w Polsce wielkiego zbioru zabytków kultury ludowej. Wobec braku należytego pomieszczenia są one złożone do dziś w 600 pakach w niezbyt suchej piwnicy, gdzie toczą je robaki, zjadają myszy i mole, niszczy pleśń i t. d. Jeśli pójdzie tak dalej, to z tych bezcennych już dzisiaj materiałów do badań staropolskiej kultury ludowej (sprzęty, stroje, naczynia gliniane, wyroby przemysłu ludowego, malowidła i rzeźby i t. p.) niewiele się uchowa.

Sprawą tą zajął się wrześniowy statutowy Zjazd Grodzki PSL w Krakowie, uchwalił mocną rezolucję i przedstawił ją w Prezydium Zarządu Miejskiego. Niestety ani ten krok, ani starania innych czynników i osób dotychczas nie poskutkowały. Są gmachy, ba, nawet pałace na różne cele polityczne i społeczne, ale niema godziwego pomieszczenia dla nieocenionej wartości dóbr kulturalnych. Tak samo, jak nie było ich dotąd na bursy dla młodzieży wiejskiej!

——:O:——

Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

zawiązało się w Warszawie zgodnie z uchwałą ostatniego Walnego Zjazdu ZMWRP „Wici". Na czele Tymcz. Zarządu Chł. T. P. D. stanęli: Kaczyński Teodor prezes, Ciekotowa Hanna wiceprezes, Kacprzakowa Wanda skarbnik, Siennicki Aleks. sekretarz oraz członkowie Zarządu: Bagiński Kaz., Kamiński Fr., Kulig Józef, Malawski Stan., Maniakówna M., Lerchowa Lucyna i Suszyńska M. Tymczasową siedzibą nowej, a jakże potrzebnej organizacji jest lokal „Wici" przy ul. Złotej 7/16.

——:O:——

Półroczny Kurs Pedagogiczny

Dyrekcja Liceum Pedagogicznego Męskiego **w Krakowie, ul. Podbrzezie 10, 2 p., organizuje w miesiącu styczniu 1946 r. półroczny Kurs Pedagogiczny dla kandydatów na nauczycieli.**

Wymagania: 1) ukończone 4 klasy gimnazjum ogólnokształcącego lub ukończenie średniej szkoły zawodowej; 2) wiek od 18—30 lat. Ukończenie kursu upoważnia do nauczania w szkołach powszechnych. Pełne kwalifikacje zdobywa kandydat w czasie pracy nauczycielskiej, składając egzaminy jako eksternista w liceum pedagogicznym. Uczniowie kończący 4 klasy gimnazjum z końcem stycznia 1946 r. mogą być przyjęci na wyżej wspomniany kurs. Uczniowie korzystają z utrzymania w stołówce zakładów kształcenia nauczycieli oraz ze stypendium.

Kurs rozpocznie się w drugiej połowie stycznia b. r. — Zgłoszenia w godzinach urzędowych w Dyrekcji od 10—12.

Ważne dla kobiet — ludowczyń

Aby przeszkolić nowe siły do pracy organizacyjnej kobiecej, Wojew. Sekcja Kobiet zamierza urządzić 10-dniowy kurs ideowo-organizacyjny dla swych delegatek powiatowych. W kursie winny wziąć udział przynajmniej po dwie delegatki na każdy powiat. Kierownictwa Sekcji oraz Zarządy Powiatowe P. S. L. w tych powiatach gdzie jeszcze Sekcji nie ma, obowiązane są z miejsca obejrzeć się za kandydatkami na ten kurs. Zgłoszenia kandydatek do 10 lutego. Kurs rozpocznie się 20 lutego w Krakowie. Bliższe informacje będą podane w instrukcjach organizacyjnych.

——:O:——

Kursy korespondencyjne

Okręgowa Sekcja Oświaty Dorosłych podaje do wiadomości członkom PSL i „Wici", że przystępuje do wydawania korespondencyjnych kursów w ramach akcji indywidualnego i zespołowego samokształcenia.

Pierwszy cykl kursów obejmie zagadnienia Ruchu Ludowego i składać się będzie z następujących wykładów:

1. Historia chłopów w Polsce, 2. Historia Ruchu Ludowego, 3. Zarys kultury polskiej, 4. Ruch kobiecy, 5. Pisarze ludowi, 6. Drogi i cele samokształcenia, 7. Rodzina i wychowanie.

Kursy rozsyłane będą zaraz po otrzymaniu zgłoszeń. Zgłoszenia o kursy kierować należy pod adresem PSL Kraków, Basztowa 17. — Okr. Sekcja Oświaty Dorosłych na ręce sekr. Matusowej.

Każdy wykład kosztuje zł. 20.0, należność można wpłacać przy zgłoszeniu, podając dokładny adres i sposób odbioru kursu (na miejscu w Krakowie, przez pocztę czy też drogą organizacyjną).

——:O:——

Wieczory dyskusyjne

Wydział Kształcenia Artystycznego przy Okr. Sekcji Oświaty Dorosłych PSL organizuje wieczory dyskusyjne na tematy literacko-artystyczne co dwa tygodnie w Domu Ludowym „Wisła", Radziwiłłowska 23.

Pierwszy wieczór odbędzie się 30. 1. o godz. 18 na temat:

„Młodożeniec — poeta nowej wsi" w opracowaniu kol. S. Słupka.

Wstęp bezpłatny dla członków PSL i gości przez nich wprowadzonych.

Na wesoło

Franek: — Cóżeś ty, Józiu, taki zafrasowany?

Józek: — Ano skroś tej mojej żeniaczki. Już to że Jędrek z Zagorza ślub mi będzie dawał, tom przebolał. Ale jakby mi chciał jeszcze moją Kaśkę spowiadać, to wolę być kawalerem do śmierci.

* * *

Mamy szyby w Polsce wolnej —
Lecz do mieszkań czasem leje,
Mamy także i swój węgiel,
Tylko jakoś mało grzeje.

W sprawie przydziału koni i bydła

Do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego napływa wielka ilość podań o przydział koni z U. N. R. R. A. względnie z demob. wojska.

Ilość podań złożonych do dnia dzisiejszego jest większa niż ilość spodziewanych koni — i dlatego Wojewódzki Urząd Ziemski prosi o wstrzymanie się z wnoszeniem dalszych podań aż do chwili załatwienia dotychczas złożonych.

W miarę napływania transportów W. U. Z. zawiadomi rolników o dalszych możliwościach przydziału koni i bydła.

——:O:——

Odpowiedzi Redakcji

P. [illegible]dzia, harcerka, Przeworsk: Pierwsze kroki jeszcze nieśmiałe, za mało wyraziste.

P. J. Wandasiek: Klub Poselski P. S. L. wniósł w tej sprawie interpelację na IX sesji Kraj. Rady Nar. i uzyskał obietnicę, że Rząd położy na nią specjalny nacisk.

P. A. Wierzgacz: Wszelkie korespondencje z terenu mile widziane; w obcych redakcjach nie interweniujemy; piszcie sami jeszcze raz.

P. J. Strączek: Wasze pytania zadane redakcji dotykają najważniejszych spraw. My sami również je sobie zadajemy, ale nie sposób o nich ciągle pisać.

P. Al. Zięba: O ks. Stojałowskim wyszła książka Kąckiego; materiały do uroczystości można znaleźć w bieżących pismach P. S. L.

P. W. Śliwa: Ani Redakcja, ani P. S. L. również nie ma sposobu odszukania zaginionego.

P. St. Zdarzec: Wiersz wigilijny nie zły, ale nadszedł za późno.

P. A. Hynowski: Dotąd nic nie wydaliśmy. Jest w przygotowaniu szereg wydawnictw PSL-owych, ukażą się dopiero po Kongresie. W czasie wojny zmarli: Śp. M. Rataj (rozstrzelany w Warszawie w r. 1940); Śp. ks. J. Panaś; Śp. Gruszka, wiceprezes; Śp. J. Brodacki (1943); Śp. Antoni Kucharczyk (Jantek z Bugaja, zmarł w Paszkówce 1944). Na to, by P. S. L. nie było atakowane nie ma rady i żadne reklamacje u władz tu nie pomogą.

P. W. Waląg: Za list dziękujemy. Statutów uniwersytetów ludowych nie mamy.

P. T. J.: Nie nadaje się do druku.

——:O:——

Kurs hodowli pieczarek

Termin rozpoczęcia „Kursu hodowli pieczarek", który miał się rozpocząć 15 stycznia w gmachu Izby Rolniczej, plac Szczepański 8 — został z przyczyn niezależnych od organizatorów, przesunięty na dzień 21 stycznia, godz. 16.

Znaczne ulgi w opłacie (300 zł. i niżej) umożliwiają korzystanie z tego kursu pracownikom państwowym i samorząd., członkom organizacyj społ. i związków, wykładowcom, uczącej się młodzieży, emerytom i t. p. Zapisy trwają.

——:O:——

POW. ZARZĄD P. S. L. W WIELUNIU

zawiadamia, że biuro powiatowego Sekretariatu P. S. L. w Wieluniu mieści się przy ul. Narutowicza Nr 13. II piętro. — Sekretarz urzęduje we wtorki i piątki. — Biuro czynne codziennie.

„Masław"

Ideologia Ruchu Ludowego na tle dziejów Polski w 11 stuleciu.

Znany dramaturg polski Jerzy Zawieyski napisał ostatnio utwór sceniczny pt. Masław, który już od paru tygodni wystawiają w Starym Teatrze w Krakowie. Sztuka ta, jak wszystkie utwory Zawieyskiego, odznacza się równie głęboką myślą społeczną i moralną, świadczy o doskonałym wczuciu się autora w ducha narodowego charakteru Polaków.

Wątek „Masława" opiera się na skąpych faktach historycznych epoki piastowskiej, trzeba więc było nie lada wyobraźni, by w martwe imiona historyczne tchnąć tyle życia. Mimo, że sztuka jest historyczną, to jednak postawienie zagadnienia jest w niej zupełnie nowoczesne, symbolizujące ruch chłopski. To też warto ją opowiedzieć.

Na scenie widzimy wycinek z dziejów Polski, przedstawiony w sześciu odsłonach: obłąkany z nieszczęść król Mieszko II umiera, władzę obejmują możnowładcy, żona zaś jego Rycheza, Niemka znienawidzona przez naród ucieka z synkiem Kazimierzem Odnowicielem pod opiekę cesarza niemieckiego. Tym to sposobem chce ona w przyszłości z pomocą Niemców i papieża przywrócić tron swemu synowi.

Tymczasem w kraju wielmoże toczą między sobą walki o władzę, a jeden z wojewodów Masław nawołuje kmieci do powstania przeciw polityce niemiecko-rzymskiej. Chce on, by władzę sprawował ten, kto jest z ziemią związany, więc lud, uciskany dotąd przez panów. Powstanie to jest nie na rękę duchowieństwu i wielmożom, ci też starają się Masława przeciągnąć na swoją stronę. Ale przywódca ludu nie dba na żadne obietnice pomny, że walczy i o uniezależnienie kraju od Niemców i o sprawiedliwość społeczną, o przyznanie należnych praw, prawowitym władcom ziemi — kmieciom.

Niezłomny charakter Masława ujawnia się szczególnie w scenie jego spotkania się z królewiczem Kazimierzem. Tu pokazuje się, że Masław wyżej cenił starego króla, który, mimo nieszczęść, ziemi nie opuścił, niż młodego księcia, opartego o potęgę cesarza niemieckiego. Zaklina królewicza, by w imię dobra ludu przeszedł na jego stronę. Niestety, daremnie. Dochodzi do nierównej walki, w której Masław ginie.

W sztuce występuje jeszcze wiele innych postaci. Ale główną uwagęześrodkował autor na postaci samego Masława, przez którego przemawia pierwotny instynkt Słowianina, zew ziemi dopominającej się o prawowitego władcę — wolny lud. Masław jest więc bojownikiem słusznej sprawy. Do zgody byłby on skłonny, bo nie chce przelewu krwi — po to przecie spotkał się z Kazimierzem — ale zgody pragnął za cenę dopuszczenia ludu do równych praw, bo, jak powiada: „Nie masz na tej ziemi innej drogi jak ta, by na kmieciach wesprzeć swój los". Przy tak wytkniętym celu wszystko inne ma w jego oczach [illegible]tość.

W charakterze Masława widać naturę [illegible] stolinijną, umiłowanie wolnego człowieka. Umiłowanie ludu i poświęcenie mu swego życia czyni z tej postaci symbol ponadczasowy — niezłomnego wodza ruchu ludowego. [illegible] na tę postać na scenie przypomina się [illegible] i charakter wielkiego Wodza chłopów — [illegible] [illegible] Witosa.

KAFLE
piecowe i kuchenne oraz okucia do pieców poleca:
F-ma ST. PIETRZYK
KRAKÓW, ul. Stradomska 8
Tel. 570-13 217 (—4)

Szczotki — — Pędzle
HURT — — DETAL
JAN SYCHOWSKI
KRAKÓW, UL. FLORIAŃSKA 36
(w podworcu) telef. 570-34.
110 (1—4)

Bańki felczerskie, szklanki, spodki, kieliszki hurtowo poleca
DOM HANDLOWY
Kraków, ul. św. Agnieszki 1
telef. 507-14
11 (1—3)

Konc. Zakład Elektrotechniczny
„ELEKTRO-ŻAR“
A. RZEPKA
Kraków, Tomasza 10, Tel. 570-17, wykonuje roboty elektro-instalacyjne. Kupno — Sprzedaż artykułów elektrotechnicznych.
154 (1-5)

KUPUJCIE CUKRY, CZEKOLADĘ, PIERNIKI, BISZKOPTY wprost w fabryce
JAN ZIOŁKOWSKI
KRAKÓW, BASZTOWA 8.
23 (1—2)

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA WYROBÓW KOŚCIELNYCH
Fr. Kopaczyński i Ska
obecnie K. STOCKA
KRAKÓW, UL. BRACKA 2
tel. 578-22
Haftuje sztandary i chorągwie wszelkiego rodzaju po cenach nader przystępnych.
21 (—)

PŁYTY — PATEFONY — IGŁY
ART. ELEKTROTECHNICZNE I RADIOWE
poleca Firma „TON“
T. Zawojski i Ska
KRAKÓW, BIURO KARMELICKA 9
SKLEP TOMASZA 26
Tel. 597-12
Odsprzedawcom rabat.
Zapamiętaj adres.
247 (—)

35 LAT jednakowo dobre
BUDYNIE
ZUPY-BULION
PRZYPRAWY do CIAST
STRÓJWAS
WARSZAWA MOŻA 53

ZAWSZE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
BATERIE DAIMON
w firmie
JÓZEF KOSSIN
Kraków, ul. Batorego 15a
tel. 547-99
Hurt. i detal. sprzedaż latarek i żarówek, części rower. i pasów klinowych.
Prowincja za zaliczeniem.
248 (1—4)

Znane na całym świecie
CZEKOLADY KAKAO, CUKIERKI, WAFLE, PRALINY i t. d.
Suchard S. A.
Przedstawicielstwo na Kraków i województwo
Józef Mason
KRAKÓW, WIELOPOLE 28
tel. 505-79
Prowincja za zaliczeniem.
22 (1—2)

MAGAZYNU
W KRAKOWIE ewentualnie z placem poszukuje firma inż. S. Ettmayer, inż. D. Gołogórski i Ska, Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90.
19 (—)

Drobne ogłoszenia

DO SPRZEDANIA auto osobowe, — marki DKW. 4 cylindrowe, stała rejestracja. Oglądać można codziennie w warsztacie mechan. - samochodowym, Kraków, ul. Karmelicka 62. (—)

15 MORG ornego, 3 wikliny nad Dunajcem koło Czchowa powiat Brzesko, sprzedam całe lub częściowo. — Zgłoszenia: Piast pod Nr: 13 (1—2)

POMOCNIK handlowy z działu spożyw.-gospod., solidny, zdolny, dobrze polecony — poszukiwany od zaraz. Oferty z odpisem świadectw do firmy: Dom handlowy, Gustaw Kmiecik, Kraków, Stradom 6. 15 (1—2)

ZESZYTY, bruljony, bibułę poleca Zbigniew Malski hurtownia artykułów papierniczych, szkolnych i biurowych, Kraków, Bożego Ciała 12, tel. 565-52 230 (1—11)

RADIOAPARATY wielki wybór „Melodia“ — Kraków, Szewska 19. Własne warsztaty. 174(1-4)

„FLORINA“, Kraków, Chocimska 19, poleca: pudry, kremy, perfumy i inne wyroby kosmetyczne. 68 (1—10)

P. T. KUPCOM poleca swoje wyroby Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna „FLORINA“, Kraków, Chocimska 19, tel. 595-23. 69 (—)

MAGAZYN JUBILERSKI, Kraków — Grodzka 60, poleca: obrączki złote, srebrne, doublowe, nakrycia srebrne i inne wyroby srebrne. Naprawa zegarków. 162 (1-10)

PŁYTY patefonowe, igły, stale kupujemy firma „Ton“, Kraków, Tomasza 26. 250 (—)

PRAKTYKANT handlowy z ukończoną szkołą handlową — dobrze wychowany, posiadający zamiłowanie do pracy w handlu — poszukiwany. Oferty z odpisem świadectw do firmy: Dom handlowy, Gustaw Kmiecik, Kraków, Stradom 6. 16 (1—2)

PIECZĄTKI gumowe, gwoździe do sztandarów, monogramy, wykonuje J. Marciakowski, rytownik, Kraków, Floriańska 6. 14 (1—2)

ŚLUBNE obrączki szczęśliwe poleca zegarmistrz-jubiler CHWIŁKOWSKI, Kraków, Floriańska 3. 128 (1—20)

PIECZĘCIE dla Kół P. S. L., Stowarzyszeń wykonuje JÓZEF MARCZYK, Kraków, św. Tomasza 24. 125 (1—0)

P. T. KUPCOM dostarcza galanterię (przędza, lokówki i i.) art. gospodarcze (Schichta — Vim, Clarax, proszki do prania i i.), zabawki, sztuczną biżuterię i i. — B/H. „Start“, Kraków, Floriańska 28, tel. 570-73. 10 (1—2)

KURSY HANDLOWE i Biurowe przy Szkole Przysposobienia Administr.-Handlowego im. Staszica w Krakowie ul. Podwale 7 kształcą odpowiednich pracowników do pracy w różnych przedsiębiorstwach. Wpisy codziennie w godz. 10—12 i 15—17. 25 (1—3)

PEŁNOKOMFORTOWY PENSJONAT „TRISTAN“ W ZAKOPANYM, ulica Zamoyskiego. Pensjonat znajduje się w pięknej dzielnicy w pobliżu skoczni. Wspaniały widok na góry. Nowoczesne urządzenie — kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 24 (1—3)

RADIOAPARATY! BATERIE do nich najkorzystniej kupisz „Technika“ Kraków, ul. Jasna 10. 20 (1—10)

PIECZĄTKI gumowe, szyldziki, monogramy, gwoździe do sztandarów oraz wszelkie grawury maszynowo wykonuje Stefan Sieprawski, — Kraków, Grodzka 36. 245 (—)

POSZUKUJĘ ogrodnika — gospodarza doświadczonego do prowadzenia sadu w gospodarstwie kilkunastomorgowym pod Wieliczką. Podania z życiorysem i opisem przebytej praktyki należy kierować do administracji „Piasta“. 4 (—)

MASZYNISTKĘ - stenotypistkę przyjmie od zaraz firma „Eska“ inż. S. Ettmayer inż. D. Gołogórski i Ska, Kraków, Rynek Kleparski 1, tel. 556-90. 18 (—)

FIRMA: Towary żelazne, Edward Obłój, Kraków, Sienna 1 tel. 563-28, poleca okucia budowlane, meblowe, piecowe, piecyki, gwoździe, naczynia i inne towary żelazne. 249 (—)

BATERIE za zaliczeniem
ZJEDN. WARSZ. FABRYK BATERII „AHA“ „CARBOCHEMIA“ „SATURN“
Saturn
KRAKÓW - SEBASTIANA 8

Artykuły galanteryjne, gospodarcze, kosmetyczne
w wielkim wyborze poleca
Hurtownia DRAPICH EDWARD
17 Kraków, ul. Długa 21. tel. 541-31

Hacele, lampy naftowe, karbidowe, szkła do lamp, słoje do konserw, galanterię szklaną, porcelanę — poleca
DOM HANDLOWY
Kraków, ul. św. Agnieszki 1
telef. 507-14
12 (1—3)

KURSY SZOFERSKIE
Zygmunta Łaszcza
Kraków, ul. św. Gertrudy 14
Tel. 571-58
Wpisy i informacje codziennie Wojskowi, pracownicy państwowi i zespoły szkolne — zniżki.
8 (1—2)

Świerzb usuwa radykalnie płyn nieplamiący, aromatyczny
„SCABITAN“
Apteczny Dom Przemysłowo-Handlowy 234 (1—27)
R. M. WITKOWSKI
Kraków, ul. Wielopole 3.
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Szczotki
pędzle wszelkiego rodzaju w wielkim wyborze najtaniej poleca
F. PEREK, KRAKÓW,
Starowiślna 10, Tel. 536-74
Kupujemy każdą ilość szczeci i włosia końskiego.
223 (1—5)

MEBLE
A. STAWOWY
KRAKÓW, UL. SZPITALNA 20
Telefon 570-02.
196 (1—5)

„SAMAR“
Chemikalia — art. - techniczne i gospod. domowego
Kraków, Stradomska 7.
Tel. 551-56 i 555-47.
Ultramaryna, farwniki do tkanin, farby malarskie, lakiery, środki do prania, pasta do obuwia, chemikalia garbarskie
Baterie, Latarki, Żarówki
Kalafonia, szkło wodne, soda kaustyczna, artykuły szewskie i kosmetyczne.
25 (1—10) Ceny hurtowne.

WPISY NA KURSY HANDLOWE I BIUROWE
przy Szkole Przysp. Adm.-Handlowego im. Staszica w Krakowie, ul. Podwale 7 — odbywają się codziennie w godz. 10-12 i 15-17.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast“, Kraków, Basztowa 17. I. p. M—01646
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikarskiej“ — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.

(Przegląd polityczny)

(Dokończenie ze str. 3).

Ciężka sytuacja Włoch

W nader ciężkiej sytuacji gospodarczej i aprowizacyjnej znajdują się Włochy. Niedobór budżetowy państwa wynosi dziennie 1 milion lirów, wobec czego rząd nie może podwyższyć uposażeń. W kraju panuje głód, w następstwie czego dochodzi do coraz to gdzie indziej do rozruchów i strajków. W związku z tym wszystkim odżywają nastroje i organizacje faszystowskie, na Sycylii szerzy się ruch separatystyczny, a w całym kraju kwitnie bandytyzm, uprawiany przez dezerterów angielskich oraz żołnierzy różnego pochodzenia i autoramentu.

Z procesu norymberskiego

Po przerwie świątecznej Międzynar. Trybunał Woj. w Norymberdze rozpoczął od przesłuchiwania świadków niemieckich na temat zbrodni, popełnianych przez niem dowództwo naczelne. Świadek gen. policji Otto Ohlendorf, który dowodził przez jakiś czas na froncie wschodnim oddziałem, przeznaczonym specjalnie do likwidowania żydów i komunistów, zeznaje, że kazał wymordować 90.000 osób bez różnicy płci i wieku. Do r. 1942 rozstrzeliwanie ludności cywilnej odbywało się w jamach i rowach, a potem w komorach gazowych. Niem. dowództwo naczelne wiedziało o tym wszystkim. Inny świadek podaje, że w Oświęcimiu stracono 52.000 żydów z Czechosłowacji, 50.000 z Grecji i 450.000 z Węgier.

Generał SS Zalewski, którego zjawienie się na sali rozpraw wywołało ogromną konsternację wśród obrońców i niektórych oskarżonych, a który „ze skruchy" postanowił „sypać", zeznaje, że celem polityki Hitlera w ZSRR było zniszczenie 30 milionów Słowian. Zwłaszcza w stosunku do partyzantów okrucieństwo było nieopisane. Rozkazy pochodziły wprost od dowództwa armii niemieckiej. Generał SS Schönberg opowiadał również o losie i metodach tracenia alianckich jeńców wojennych. Według instrukcji Himmlera, odczytanej przez jednego z oskarżycieli, za każdego żołnierza niemieckiego miano stracić 50—100 cywilnych obywateli sowieckich. Tajny rozkaz dowództwa niemieckiego nakazywał masowe morderstwa na ludności cywilnej w ZSRR pod pozorem walki z partyzantami. Dowództwo to i sztab gen. niemiecki znajdowały się całkowicie pod kontrolą partii hitlerowskiej i bez większych trudności da się udowodnić, że — na równi z gestapo, SS i SD — były organizacjami zbrodniczymi i popierały we wszystkim Hitlera, gdyż ten realizował ich rozbójnicze plany.

Z kolei przystąpiono do przedstawienia dowodów prześladowań Kościoła katolickiego w Austrii, w Czechosłowacji i w Polsce. — Oskarżyciel z ramienia Rządu polskiego podał, że do 1 stycznia 1941 zamordowano ok. 700 polskich księży, a 3.000 zamknięto w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Szczególnie po bestialsku obchodzono się z księżmi w Oświęcimiu; w marcu 1943 znajdował się w tym obozie przy życiu już tylko jeden z 6 biskupów. Oprócz niego siedziało tam w tym czasie ok. 1000 księży. Na ziemiach przyłączonych do Rzeszy prawie wszystkich księży wywieziono do obozów, a kościoły używano do celów świeckich. Do kwietnia 1945 w obozie w Dachau zamknięto 2.800 księży z Polski, z czego 2.000 zmarło.

Następnie oskarżyciele przeszli do obrazowania działalności poszczególnych zbrodniarzy. Co do Goeringa prokurator stwierdził, że był on może nawet bardziej niebezpieczny od samego Hitlera. Cała działalność Ribbentropa była skierowana od początku wyłącznie do wywołania wojny. On też jest odpowiedzialny nawet za najazd na Danię i Norwegię. Jeśli chodzi o naszego gen. gub. Franka, to w swoich pamiętnikach przyznaje się on, że skazał Polaków na głód i nędzę po to, by zaopatrzyć Niemcy, że wysłał do Niemiec 900.000 Polaków na przymusowe roboty i uważa, że za 1 zabitego Niemca powinno ginąć przynajmniej 100 Polaków. B. prezes Banku Rzeszy Schacht ponosi odpowiedzialność za finansowanie dozbrojenia armii niemieckiej, tak samo jak i jego następca Funk, który poza tym był łącz-

nikiem między partią hitlerowską a wielkim przemysłem i jest winny polityki antyżydowskiej rządu Rzeszy.

Później zeznawał jeszcze dr Blah. lekarz czeski, który spędził 4 lata w obozie w Dachau. Robiono tam najrozmaitsze doświadczenia chirurgiczne i inne na żywych ludziach, zamarzano ich, szczepiono zarazki malarii, wskutek czego zmarło tam ok. 200 więźniów. Zwiedzający obóz dostojnicy niemieccy, m. in. Kaltenbrunner, Frick, Rosenberg, Sauckel i Frank, traktowali te wizyty jako niewinną rozrywkę. Z trupów zdejmowano skórę i wyrabiano z niej torebki, abażury na lampy, siodła itp.

Rejestracja przedwojennych Książeczek oszczędnościowych

KONT CZEKOWYCH I UMÓW O UBEZPIECZENIE NA ŻYCIE (Polis) P. K. O.

Mimo upływu kilku miesięcy, jeszcze wielu przedwojennych klientów P. K. O. nie zgosiło się do rejestracji posiadanych książeczek oszczędnościowych, rachunków czekowych i polis ubezpieczeniowych.

Wobec powyższego P. K. O. przedłuża rejestrację tych dokumentów do dnia 31 marca 1946 r.

Zgłoszenia do rejestracji osobiste i pisemne przyjmuje Oddział P. K. O. w Krakowie, Rynek Główny 6.

—:O:—

Pomoc UNRRA dla Polski

wyrazi się w r. 1946 sumą 471 milionów dolarów, a będzie obejmować głównie artykuły żywnościowe, żywy inwentarz, nasiona i rozsady, narzędzia i maszyny rolnicze, samochody ciężarowe, parowozy, benzynę oraz lekarstwa. W niedalekiej przyszłości otrzyma Polska i Jugosławia wszelkie urządzenia dla 63 szpitali. Polska ze swej strony złożyła na cele pomocy w innych krajach 100.000 ton węgla i 25.000 ton cementu.

—:O:—

Konferencje kobiece P. S. L.

W grudniu odbyły się w następujących powiatach konferencje: Limanowa — przy udziale przeszło 50 kobiet, delegatek z 5 gmin, Wadowickie — konferencja w Marcyporębie, przy udziale około 40 kobiet i Tarnów przy udziale 23 kobiet. Omówiono najważniejsze sprawy organizacyjne i wybrano przewodnictwa Sekcyj w tych powiatach.

Książki nadesłane do Redakcji

JADWIGA WALCZAKOWA: Baśnie lapońskie. Na podstawie oryginalnych podań lapońskich z ilustracjami. Kraków 1945, stron 157, wydawnictwo „Biblos".

Baśnie lapońskie to książka dla młodzieży, której tematem są fantastyczne opowiadania na tle mroźnej przyrody północnej. W czterech opowiadaniach, z których wybija się „Wyprawa po słońce" pokazała auorka odrębność klimatu i ludzi w barwnej narracji.

ARTUR GRUSZECKI: Pruski huzar. Powieść, Kraków 1946, stron 183. Krakowskie T-wo Wydawnicze, Z. Banek i Sp.

Ta wznowiona powieść znanego autora opisuje niedolę młodego Ślązaka z pod zaboru niemieckiego, zmuszonego odbyć służbę wojskową w niemieckim pułku huzarów. Jest to jeden z epizodów walki o duszę ludu śląskiego.

JAN KOCZNUR: Pieśń o zbójniku Procpaku. Kraków 1945, nakł. Drukarni „Patria" str. 38.

Procpak, to Janosik z Beskidu Żywieckiego, to postać legendarnego zbójnika, śmiałego, czasem okrutnego ale i ludzkiego, który chłopów przeciw dworom i pańszczyźnie buntował. Na autentycznych podaniach ludowych z końca XVIII wieku osnuł autor tę legendę, w prostej ale pełnej naturalnego wdzięku zwrotce wierszowej.

Przyłączając się do akcji lekarzy w Krakowie, zgłaszam swoją współpracę na terenie Rabki, jako lekarz specjalista chirurg. Członkom PSL udzielam porad bezpłatnie.

Dr Jezierski Stanisław
Rabka, willa Teresin